

97/8/A/2006

WYROK

z dnia 1 września 2006 r.

Sygn. akt SK 14/05

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Janusz Niemcewicz – przewodniczący

Jerzy Ciemniowski

Ewa Łętowska

Marek Safjan – sprawozdawca

Mirosław Wyrzykowski,

protokolant: Krzysztof Zalecki,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącego oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 1 września 2006 r., skargi konstytucyjnej Andrzeja Niedziejki o zbadanie zgodności:

art. 442 § 1 zdanie drugie ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.) z art. 2, art. 32, art. 37, art. 45 i art. 77 Konstytucji,

o r z e k a:

I

1. Art. 442 § 1 zdanie drugie ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.) przez to, że pozbawia pokrzywdzonego dochodzenia odszkodowania za szkodę na osobie, która ujawniła się po upływie lat dziesięciu od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, jest niezgodny z art. 2 i art. 77 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Art. 442 § 1 zdanie drugie ustawy powołanej w punkcie 1 nie jest niezgodny z art. 32, art. 37 i art. 45 Konstytucji.

II

1. Art. 442 § 1 zdanie drugie ustawy powołanej w części I w punkcie 1 traci moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 2007 r.

2. Wobec uwzględnienia skargi konstytucyjnej Andrzeja Niedziejki odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej art. 442 § 1 zdanie drugie nie stoi na przeszkodzie realizacji praw skarżącego, określonych w art. 190 ust. 4 Konstytucji.

UZASADNIENIE:

I

A. Problem będący przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego.

Problem będący przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego sprowadza się do ustalenia, czy literalne brzmienie kwestionowanego przepisu, przewidujące dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych, liczony od dnia wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę – narusza wskazane w skardze konstytucyjnej wzorce kontroli.

B. Kwestionowany przepis.

Zgodnie z art. 442 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.; dalej: k.c.) „Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę”.

C. Stanowiska uczestników postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

1. W skardze konstytucyjnej, wniesionej 28 grudnia 2004 r., zarzucono naruszenie przez art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. art. 2, art. 32, art. 37, art. 45 i art. 77 Konstytucji.

Skarga konstytucyjna została złożona w związku z następującym stanem faktycznym:

Andrzej Niedziejko w pozwie z 23 września 2003 r. skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa – Ministrowi Obrony Narodowej domagał się zasądzenia zadośćuczynienia oraz renty miesięcznej. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w latach 1984-1986 odbywał zasadniczą służbę wojskową, pracując w trakcie służby w stacji zakłóceń radiolokacyjnych, i na skutek doznanego wtedy napromieniowania doznał znacznego uszczerbku na zdrowiu, który ujawnił się dopiero w latach późniejszych, m.in. złamaniem mostka. Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z 16 grudnia 2003 r. (sygn. akt I C 651/03) powództwo skarżącego oddalił ze względu na brak podstaw faktycznych i prawnych. Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z 23 marca 2004 r. (sygn. akt I ACa 115/04) oddalił apelację skarżącego od powyższego wyroku, wskazując w uzasadnieniu, że zgodnie z art. 442 § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega w każdym wypadku przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. „Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, w jakim terminie powód powziął wiadomość o szkodzie. Bieg przedawnienia rozpoczyna się wprawdzie z momentem, kiedy szkoda nastąpi, ale nie można dochodzić naprawienia takiej szkody, gdy ujawni się ona po upływie dziesięcioletniego terminu od dnia zdarzenia, które ją wyrzuciło”. Z tych względów sąd oddalił apelację, uwzględniając zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego. Sąd Najwyższy postanowieniem z 14 września 2004 r. (sygn. akt IV CK 293/04) odmówił skarżącemu przyjęcia kasacji do rozpoznania. Powyższe postanowienie zostało doręczone skarżącemu 5 października 2004 r.

W uzasadnieniu zarzutów skargi konstytucyjnej wskazano, że sądy powszechne, stosując kwestionowany przepis art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., a więc licząc dziesięcioletni termin przedawnienia od momentu wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę – „zamknęły skarżącemu drogę prawną do wykazania swojej szkody i możliwości dochodzenia roszczenia odszkodowawczego”. Konsekwencje napromieniowania w postaci uszczerbku na zdrowiu mogą pojawić się dopiero po kilkunastu latach od wystąpienia zdarzenia i z tej racji dziesięcioletni termin przedawnienia może okazać się zbyt krótki, a nawet uniemożliwiający dochodzenie roszczenia z tytułu czynów niedozwolonych. Prowadzi to, zdaniem skarżącego, do naruszenia jego praw konstytucyjnych.

Zaskarżony art. 442 § 1 k.c. „jest daleki od sprawiedliwości społecznej, o której mowa w art. 2 Konstytucji”. Prowadzi do naruszenia art. 32 Konstytucji, a więc zasady równości wobec prawa, ze względu na słabszą pozycję wobec prawa skarżącego w stosunku do Ministra Obrony Narodowej – „brak możliwości skutecznego dochodzenia swoich roszczeń przez Andrzeja Niedziejkę z powodu przedawnienia, przy utajnionych przez MON aktach leczenia szpitalnego i braku dostępu do nich przez skarżącego”. Kwestionowany przepis pozbawia także skarżącego prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (art. 45 Konstytucji) oraz niweczy prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej, zamykając drogę sądową dochodzenia naruszonych wolności i praw (art. 77 Konstytucji). Wreszcie, naruszenie przez kwestionowany przepis art. 37 Konstytucji „jest konsekwencją naruszenia pozostałych praw skarżącego, wynikających z Konstytucji”.

2. Prokurator Generalny w piśmie z 12 września 2005 r. zajął stanowisko, że art. 442 § 1 k.c. nie jest niezgodny z art. 2, art. 32 ust. 1, art. 37 ust. 1 i art. 77 oraz jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Powyższe stanowisko zostało uzasadnione z powołaniem się na następującą argumentację:

Problem wymagający rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie wiąże się z ustaleniem treści art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., wokół którego zarysowały się spory zarówno w doktrynie prawa cywilnego, jak i w orzecznictwie. Niejednokrotnie bowiem zdarzały się stany faktyczne, zwłaszcza dotyczące szkód na osobie, w których sama szkoda ujawniała się po upływie 10 lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, a więc po upływie terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody. W orzecznictwie podejmowano próby łagodzenia skutków kwestionowanej regulacji poprzez dopuszczenie powództwa o ustalenie odpowiedzialności za szkody mogące powstać w przyszłości (zob. uchwałę SN z 17 czerwca 1963 r., sygn. akt III CO 38/62, OSNC nr 2/1965, poz. 21). Jednak co do sposobu obliczania początku biegu przedawnienia z art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. orzecznictwo SN było przez wiele lat konsekwentne i uznawało, że jednoznaczna treść przepisu nie daje możliwości przyjęcia, iż początek przedawnienia liczy się od dnia ujawnienia szkody (zob. wyrok SN z 22 czerwca 1977 r., sygn. akt III PR 64/77). Pogląd ten został niemal jednolicie zaakceptowany przez doktrynę.

Od kilku lat w orzecznictwie zaczęła być jednak prezentowana odmienna interpretacja kwestionowanego przepisu, a mianowicie przychylniejsza dla poszkodowanego i uwzględniająca wykładnię funkcjonalną i celowościową. Decydującym dla zmiany ustalenia wykładni art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. był wyrok SN z 10 czerwca 1986 r., sygn. akt III CRN 101/86, w którym stwierdzono, że w wypadku gdy chodzi o naprawienie szkody, której powstanie nie zbiega się w czasie ze zdarzeniem ją wywołującym, dziesięcioletni termin przedawnienia roszczenia biegnie od dnia powstania szkody, niezależnie od tego, kiedy nastąpiło zdarzenie ją wyrządzające. Pogląd ten podtrzymał SN w wyroku z 2 grudnia 1998 r., sygn. akt I CKN 910/97 (OSNC nr 6/1999, poz. 114). Całkowitym przełomem dla wykładni zaskarżonego przepisu są także wyroki SN z 21 maja 2003 r., sygn. akt IV CKN 378/01 (OSNC nr 7-8/2004, poz. 124) oraz z 16 marca 2005 r., sygn. akt CK 258/04. Nowy kierunek wykładni art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. spotkał się z aprobatą doktryny prawa cywilnego (zob. glosy: M. Nestorowicza w OSP nr 4/2004, poz. 55, T. Dybowskiego w „Przeglądzie Sądowym” nr 6/2005, s. 132 oraz M. Balwickiej-Szczyrby w „Rejencie” nr 5/2005, s. 153).

„Można więc twierdzić, że w aktualnych poglądach judykatury i doktryny przepis art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. należy rozumieć tak, że bieg wskazanego terminu rozpoczyna się od powstania szkody, jeżeli nie powstaje ona jednocześnie ze zdarzeniem ją wywołującym”. Takie rozumienie zaskarżonego przepisu wydaje się pozostawać w

zgodzie z Konstytucją, a w szczególności z art. 64 ust. 2, który nie stanowi jednak wyraźnie przywołanego w *petitum* skargi wzorca kontroli w niniejszej sprawie.

Wskazane w skardze konstytucyjnej art. 2 (zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej), art. 32 ust. 1 (zasada równości wobec prawa), art. 37 ust. 1 (zapewniający korzystanie z wolności i praw konstytucyjnych tym, którzy znajdują się pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej) oraz art. 77 (zapewniający każdemu prawo do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej oraz wyrażający zakaz zamykania drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw) Konstytucji nie są adekwatnymi wzorcami kontroli w przedmiotowej sprawie.

Za jedyny adekwatny wzorzec kontroli należy uznać art. 45 ust. 1 Konstytucji, prawo do sądu w nim wyrażone nie może się bowiem ograniczać wyłącznie do formalnego zapewnienia drogi sądowej, ale musi stwarzać realne szanse rozpatrzenia sprawy w jej aspektach merytorycznych. Zaskarżony art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., rozumiany jako prowadzący do uznania przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody z upływem 10 lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkody, niezależnie od tego, kiedy rzeczywiście wystąpiła szkoda – w istocie niweczyłoby prawo do sprawiedliwego rozpoznania sprawy. Takie rozumienie zaskarżonego przepisu prowadziło do swoistej „pułapki”, dającej jedynie pozory możliwości sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy o odszkodowanie wyrządzone czynem niedozwolonym. Jednakże wskazana wyżej, dominująca obecnie wykładnia art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., nadająca mu odmienną treść, nie narusza gwarantowanego konstytucyjnie prawa do sądu i z tego względu należy uznać zaskarżony przepis za zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Dla przyjętej oceny nie ma znaczenia, że w sprawie skarżącego, na tle której została wniesiona skarga konstytucyjna, sąd drugiej instancji inaczej interpretował zaskarżony przepis i w rezultacie nie uwzględnił apelacji z powodu przedawnienia. Trybunał Konstytucyjny nie jest bowiem właściwy do kontroli orzeczeń sądowych, ale dokonuje jedynie badania zgodności kwestionowanego przepisu w jego prawidłowo ustalonej treści ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnej kontroli.

3. Marszałek Sejmu w piśmie z 22 lutego 2006 r. przedstawił stanowisko, że art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. jest zgodny ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi. Powyższe stanowisko zostało w uzasadnieniu poparte następującymi argumentami:

Kwestionowany przepis art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. przewiduje dziesięcioletni okres przedawnienia roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych, liczony od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. W wypadku gdy szkoda ujawniła się znacznie później, niż miało miejsce to zdarzenie – spowodować to może, że okres przedawnienia upłynie, zanim poszkodowany będzie miał możliwość dochodzenia roszczenia. Zatem w pewnych wypadkach szkód na osobie termin ten może okazać się zbyt krótki i nie zapewniać ochrony interesów poszkodowanego.

Zarówno w orzecznictwie sądowym, jak i doktrynie nie ma zgodności co do interpretacji kwestionowanego przepisu.

W orzecznictwie podjęto wprawdzie próbę takiej wykładni kwestionowanego przepisu, która miała zminimalizować jego negatywne skutki dla poszkodowanego, a więc przede wszystkim przyjęto, że początek terminu przedawnienia może być liczony, wbrew literalnemu brzmieniu art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., od momentu ujawnienia się szkody, a nie od momentu wystąpienia zdarzenia ją wyrządzającego (zob. wyroki SN: z 10 czerwca 1986 r., sygn. akt III CRN 101/86; z 2 grudnia 1998 r., sygn. akt I CKN 910/97, OSNC nr 6/1999, poz. 114; z 21 maja 2003 r., sygn. akt IV CKN 378/01, OSNC nr 7-8/2004, poz. 124). Stanowiska to zostało zaaprobowane przez część doktryny (zob. np. glosę M. Nestorowicza w OSP nr 4/2004, poz. 55).

Trzeba jednak podkreślić, że nadal w orzecznictwie i wśród niektórych przedstawicieli doktryny dominuje pogląd, że przedawnienie roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych następuje najpóźniej po upływie 10 lat od dnia wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, bez względu na to, kiedy ujawniła się szkoda i kiedy roszczenie o jej naprawienie stało się wymagalne (zob. wyroki SN: z 22 czerwca 1977 r., sygn. akt III PR 64/77; z 10 kwietnia 2002 r., sygn. akt IV CKN 949/00 oraz z 12 grudnia 2002 r., sygn. akt V CKN 1548/00).

Należy podkreślić, że sposób interpretacji art. 442 § 1 k.c., powodujący rozbieżności w dotychczasowym orzecznictwie SN, wzbudził wątpliwości Rzecznika Praw Obywatelskich, który w konsekwencji przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne: czy dziesięcioletni termin przedawnienia powinien być liczony od zdarzenia (czynu) wyrządzającego szkodę, bez względu na datę powstania czy ujawnienia szkody. Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów postanowił, że sprawę tę (sygn. akt III CZP 8/05) ma ostatecznie rozstrzygnąć w drodze uchwały cała Izba SN.

Niezależnie od wskazanych wyżej rozbieżności interpretacyjnych w orzecznictwie, należy stwierdzić, że zaskarżony art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. nie narusza art. 2, art. 32, art. 37, art. 45 i art. 77 Konstytucji. Spełnia on bowiem wymagania poprawnej legislacji, wszyscy adresaci normy prawnej potraktowani zostali jednakowo, bez zróżnicowań zarówno faworyzujących, jak i dyskryminujących, nie pozbawia również prawa do merytorycznego rozstrzygnięcia przez sąd i dochodzenia odszkodowania przed niezależnym, bezstronnym i niezawisłym sądem.

4. Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego w piśmie z 23 marca 2006 r., w odpowiedzi na pismo przewodniczącego składu orzekającego Trybunału Konstytucyjnego z 3 marca 2006 r., poinformował, że Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego przygotowała i skierowała do Rady Ministrów stosowny projekt nowelizacji kodeksu cywilnego obejmujący m.in. nowelizację przepisów o przedawnieniu roszczeń wynikających z czynów niedozwolonych. W załączonej części projektu dotyczącej wskazanej kwestii art. 442 k.c. miał otrzymać następujące brzmienie:

„Art. 442 § 1. Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę, a jeżeli szkoda wynikła z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia – z upływem lat dwudziestu od tego dnia.

§ 2. Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia.

§ 3. Przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody poniesionej wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności”.

Zgodnie z art. 6 projektu nowelizacji: „Do roszczeń, o których mowa w art. 1 pkt 3, powstałych przed dniem wejścia w życie tego przepisu, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się art. 442 Kodeksu cywilnego w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą”.

W przedstawionym fragmencie uzasadnienia do projektu nowelizacji kodeksu cywilnego podkreślono, że w praktyce sądowej na tle szkód na osobie wynikających z czynów niedozwolonych występują problemy związane z opóźnionym stwierdzeniem szkody w stosunku do zdarzenia ją wywołującego. „Zjawisko to narasta wraz z rozwojem

nauk przyrodniczych, który coraz częściej pozwala na precyzyjne powiązanie takiej <opóźnionej> szkody ze zdarzeniem, które mogło nastąpić w dalekiej przeszłości”.

Ze względu na uchwałę Izby Cywilnej SN z 17 lutego 2006 r. (sygn. akt III CZP 84/05), w której przyjęto gramatyczną wykładnię art. 442 k.c., konieczna okazała się zatem inicjatywa legislacyjna zmierzająca do zapewnienia ochrony interesów osób poszkodowanych w sytuacji, gdy szkoda ujawnia się po długim okresie od wystąpienia zdarzenia ją wywołującego. „Zaproponowane rozwiązanie polega na przedłużeniu terminu wymienionego w art. 442 § 1 zd. 2 z dziesięciu do dwudziestu lat, jeżeli szkoda wynika z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia”. W opinii Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego proponowana nowelizacja wychodzi naprzeciw rozwiązaniom przyjętym w ustawodawstwach europejskich. Tytułem przykładu można wskazać, że ustawodawca francuski ustanowił w 1985 r. dla roszczeń pozaumownych dziesięcioletni termin przedawnienia, liczony wyłącznie od ujawnienia się szkody, bez żadnych ograniczeń obiektywnych (art. 2270-1 fr.k.c.); w zreformowanym w 2002 r. k.c.n. terminy te sięgają 30 lat (§ 199 k.c.n.); a w prawie holenderskim wynoszą 20, 30, a nawet w jednym wypadku 75 lat.

Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego zauważa, że mimo wydłużenia terminów przedawnienia roszczeń z tytułu szkód na osobie z dziesięciu do dwudziestu lat, może się zdarzyć, że szkoda ujawni się jeszcze później. Będą to jednak z natury rzeczy sytuacje bardzo rzadkie, aczkolwiek wymagające uwzględnienia. W takich sytuacjach poszkodowany żądający odszkodowania będzie mógł, zgodnie z art. 5 k.c., wskazywać, że sprawca szkody, powołując się na upływ terminu przedawnienia, postępuje wbrew zasadom współżycia społecznego i dlatego zarzutu takiego nie należy uwzględnić, tym bardziej że koncepcja odwołująca się w takich wypadkach do art. 5 k.c. jest akceptowana zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie.

II

Na rozprawie 1 września 2006 r. przedstawiciele uczestników postępowania podtrzymali stanowiska wyrażone w pismach procesowych.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Termin przedawnienia roszczeń odszkodowawczych *ex delicto* w k.c.

Ustawodawstwo polskie, podobnie jak wiele obcych systemów prawnych, zna w sferze stosunków prywatnoprawnych rozwiązania służące uwzględnieniu zmiennych okoliczności faktycznych. Chodzi o takie instytucje, które najogólniej rzecz ujmując, służą zapewnieniu pewności obrotu i realizacji postulatów, aby stan prawny pozostawał w zgodności ze stanem rzeczywistym. Ponadto nowoczesne prawodawstwa cywilne – poza specyficzną i podlegającą szczególnej ochronie instytucją cywilnoprawną, jaką jest prawo własności – starają się eliminować sytuacje, które umożliwiałyby istnienie trwałych i nierozwiązywalnych stosunków prawnych między pewnymi podmiotami. Rozwiązaniami służącymi m.in. osiągnięciu tych celów są instytucje prawne mieszczące się w ramach ogólnego rozwiązania określanego mianem dawności. Należy do nich przedawnienie, które w polskim kodeksie cywilnym z 1964 r. zostało unormowane jako odnoszące się wyłącznie do roszczeń majątkowych. Można powiedzieć, że zasadą ogólną polskiego prawa cywilnego jest to, iż roszczenia majątkowe ulegają po pewnym czasie

przedawnieniu, tj. że z jego upływem osoba obowiązana może uchylić się od spełnienia obowiązku, który odpowiada treści roszczenia.

Nie ulega wątpliwości, że roszczenia odszkodowawcze, przysługujące co do zasady poszkodowanemu przeciwko sprawcy szkody, jako odnoszące się do sfery majątkowej, a zatem jako roszczenia majątkowe, także ulegają przedawnieniu.

Kodeksowa regulacja przedawnienia roszczeń odszkodowawczych *ex delicto* nawiązuje do wprowadzonej w pierwszej polskiej kodyfikacji stosunków obligacyjnych – rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. Nr 82, poz. 598 ze zm.; dalej: k.z.). Zgodnie z regułą ogólną k.z. (art. 281) przedawnieniu ulegała wierzytelność, a podstawowy termin przedawnienia wynosił dwadzieścia lat (do 1950 r.). Istniały jednak prawa ulegające pięcio-, trzy- lub dwuletniemu przedawnieniu (por. art. 282-285 k.z.). Przedawnienie wierzytelności z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym następowało z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do odszkodowania, a w każdym razie z upływem dwudziestu lat od dnia „spełnienia” (dokonania) czynu wyrządzającego szkodę (art. 283 § 1-3 k.z.). Jednocześnie w § 4 art. 283 k.z. wskazano, że „Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, wierzytelność ulega przedawnieniu dwudziestoletniemu, licząc od dnia popełnienia przestępstwa”. W należącym do nielicznych wypowiedzi doktryny na ten temat komentarzu R. Longchamps de Bérier odnaleźć można wzmiankę, że „przepis zawarty w § 2 i 3, zgodny zresztą z przepisami k.c.a., k.c.n. i k.z. szwajc., jest przejawem zasady: *contra agere non talentem* itd., jednak z ograniczeniem do upływu normalnego przedawnienia dwudziestoletniego, gdyż tego wymaga publicznoprawny cel przedawnienia” (tenże, *Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu*, art. 239-293, Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja Prawa o zobowiązaniach. Zeszyt 6, Warszawa 1936, s. 451).

Podobny do wprowadzonego w kodeksie zobowiązań (bardzo zbliżony do tego, który istnieje w szwajcarskim kodeksie zobowiązań w art. 60) mechanizm dotyczący terminów przedawnienia roszczeń odszkodowawczych, choć z odmienną długością bezwzględного terminu, przejął kodeks cywilny z 1964 r. Zgodnie z treścią art. 442 § 1 k.c., „Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia”, w każdym jednak razie – zatem bez jakichkolwiek możliwych odstępstw – kodeks przewiduje, że przedawnienie następuje z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Porównanie wcześniejszej regulacji kodeksu zobowiązań z przytoczonym unormowaniem k.c. prowadzi do wniosku, że dłuższy, tzw. bezwzględny termin przedawnienia wynosi tyle, co podstawowy termin przedawnienia przewidziany jako zasada w przypadku roszczeń (wierzytelności) w kodeksie. W k.z. wynosił on dwadzieścia lat, w k.c. – dziesięć.

Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie przeważa stanowisko, że przedawnienie roszczenia o naprawienie szkody następuje bezwzględnie z upływem dziesięciu lat od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę, a zatem niezależnie od tego, kiedy poszkodowany mógł ustalić, że szkoda nastąpiła (ujawnienie) oraz od jej powstania. Dotyczy to w szczególności wypadku, gdy do ujawnienia szkody doszło później niż w chwili zdarzenia, z którego wynikła (zob. np. W. Czachórski [w:], *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. Z. Radwański, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 698 i cyt. tam literaturę). Gdy ujawniła się ona po upływie dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, na gruncie analizowanego przepisu należałoby uznać, że osoba obowiązana do naprawienia szkody może skutecznie uchylić się od zadośćuczynienia obowiązkowi odszkodowawczemu przez podniesienie zarzutu przedawnienia. Takie stanowisko jest dominujące przede wszystkim w

orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. orzeczenie z 12 marca 1969 r., sygn. akt III CZP 43/68, OSN nr 9/1969, poz. 150; orzeczenie z 25 września 1992 r., sygn. akt III CZP 118/92, niepublikowane; orzeczenie z 17 lutego 1999 r., sygn. akt II CKN 199/98, niepublikowane). Potwierdza je przede wszystkim wydana ostatnio uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN, w której wskazano: „roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 442 § 1 zdanie drugie k.c.), bez względu na to, kiedy szkoda powstała lub się ujawniła” (uchwała Sądu Najwyższego z 17 lutego 2006 r., sygn. akt III CZP 84/05, Biuletyn SN nr 2/2006).

Zdaniem Sądu Najwyższego celem oczywistym wprowadzenia dziesięcioletniego, „sztywnego” terminu przedawnienia jest „ograniczenie możliwości skutecznego dochodzenia tego roszczenia w imię wszystkich zasad, które przyświecają idei instytucji przedawnienia roszczeń majątkowych”. Jak bowiem zaznaczono, „dzień, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę, jest – pomijając problematykę czynu ciągłego – pierwszym dniem, w którym sprawca uwikłał się w stosunek prawny czynu niedozwolonego, i jest pierwszym dniem, od którego można mówić – w razie zaistnienia pozostałych elementów czynu niedozwolonego – o jego odpowiedzialności za szkodę. Tak «zobiektywizowana» chwila najlepiej nadaje się do przyjęcia jej za początek biegu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody, po upływie którego definitywnie nie można żądać jej naprawienia. Trzeba przy tym dodać, że w istocie to interes sprawcy (dłużnika), a nie poszkodowanego (wierzyciela), chroni instytucja przedawnienia roszczeń majątkowych. Ale nie tylko dłużnik ma interes w tym, aby jego niepewność co do istnienia obowiązku świadczenia była ograniczona w czasie i ustanie tej niepewności dało się określić na podstawie jednoznacznych, obiektywnych mierników. Ograniczenie takie przede wszystkim służy stabilności i pewności stosunków społecznych, co jest podstawowym celem instytucji przedawnienia. Inną kwestią jest, czy dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym nie jest zbyt krótki, co może powodować, że w niektórych sytuacjach, z naruszeniem usprawiedliwionego interesu poszkodowanego, wyłączona zostaje możliwość zaspokojenia jego roszczenia”.

Uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN potwierdza stanowisko zawarte wcześniej m.in. w wyroku SN z 16 marca 2005 r., sygn. akt II CK 538/04 („Palestra” nr 1-2/2006, z glosą M. Warcińskiego, s. 266 i n.).

Stanowisko zaprezentowane w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej było jednak wcześniej kwestionowane w doktrynie i orzecznictwie (zob. wyrok SN z 10 czerwca 1986 r., sygn. akt III CRN 101/86, niepublikowane; z 2 grudnia 1998 r., sygn. akt I CKN 910/97, OSN nr 6/1999, poz. 114 oraz z 21 maja 2003 r., sygn. akt IV CKN 378/01, OSP z. 4/2004, poz. 55, z aprobującą glosą M. Nestorowicza oraz T. Dybowskiemu, „Przegląd Sądowy” nr 6/2005, s. 132 i n; zob. też M. Niedośpiał, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21 czerwca 2000 r.*, sygn. akt I ACa 208/00, OSA nr 2/2002, s. 75 i n.; we wcześniejszym piśmiennictwie por. Z. Policzekiewicz-Zawadzka, *Powstanie szkody a bieg 10-letniego przedawnienia z art. 442 k.c.*, „Nowe Prawo” nr 7-8/1966, s. 932; S. Dalka, *Skutki prawne powstania roszczeń*, Warszawa 1972, s. 97). Podnoszona w judykaturze i w piśmiennictwie argumentacja akcentowała przede wszystkim fakt, że bieg terminu przedawnienia jest powiązany z terminem wymagalności roszczenia, w konsekwencji zaś przed chwilą powstania szkody nie można mówić ani o wymagalności, ani istnieniu roszczenia. Za odmienną od literalnej wykładnią mają też przemawiać argumenty o charakterze celowościowym. Wskazuje się bowiem, że stanowisko przeciwne może w konsekwencji prowadzić do niemożliwości kompensacji, w sytuacji kiedy poszkodowany był w okresie biegu terminu 10-letniego pozbawiony jakiegokolwiek możliwości

podniesienia roszczenia odszkodowawczego wobec nieistnienia szkody. Stwarzałoby to niemożliwą do ominięcia pułapkę dla poszkodowanego. W podobnym kierunku zmierza Sąd Najwyższy w wyroku z 21 maja 2003 r., sygn. akt IV CKN 378/01, wskazując, że przed powstaniem szkody bieg terminu przedawnienia o jej naprawienie nie może się rozpocząć. Orzeczenie to spotkało się z aprobatą doktryny (zob. np. głosę M. Nestorowicza, OSP nr 4/2004, poz. 55, s. 235 i n.; T. Dybowskiego, „Przegląd Sądowy” nr 6/2005, s. 132 i n.; M. Balwickiej-Szczyrby, „Rejent” nr 5/2005, s. 153 i n.). Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 23 lutego 2005 r., sygn. akt III CK 295/04 (Lex nr 151650), podkreślając, że jeśli szkoda „powstanie później niż zdarzenie, które ją wywołało, przepis ten należy stosować, przyjmując jako początek dziesięcioletniego terminu przedawnienia dzień powstania szkody”.

2. Treść normatywna art. 442 k.c. podlegająca kontroli konstytucyjności.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa Trybunał Konstytucyjnego uznaje, że w ramach oceny konstytucyjności przepisu kluczowe znaczenie ma jego wykładnia i nadawany sens w dotychczasowym orzecznictwie sądów, w tym przede wszystkim Sądu Najwyższego. Jak m.in. wskazano w wyroku TK z 13 kwietnia 1999 r., K. 36/98 (OTK ZU nr 3/1999, poz. 40), „jednym z rudymetów zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa jest (...) to, że obywatel może zakładać, że treści obowiązującego prawa są dokładnie takie, jak to zostało ustalone przez sądy, zwłaszcza gdy ustalenie to zostaje dokonane przez Sąd Najwyższy w tak autorytatywnej procedurze jak przewidziana w art. 390 k.p.c., albo znajduje wyraz w jednolicie ustabilizowanym stanowisku judykatury”. Nie można wprawdzie tracić z pola widzenia faktu, że ocena zagadnienia początku biegu terminu przedawnienia roszczeń deliktowych na gruncie art. 442 k.c. była niejednolicie oceniana zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie, co mogłoby uzasadniać *prima facie* podjęcie rozważań interpretacyjnych tego przepisu w świetle norm konstytucyjnych przez Trybunał. Jednocześnie jednak należy uznać, że co do ostatecznego kierunku wykładni przesadzające i rozstrzygające jest stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z 17 lutego 2006 r., sygn. akt III CZP 84/05. Podjęcie przez SN analizowanego problemu przez wydanie orzeczenia w postaci uchwały pełnego składu Izby Cywilnej niewątpliwie też świadczy o istotnej wadze problemu i umożliwia wskazanie preferowanego w orzecznictwie, przede wszystkim po jej wydaniu, kierunku wykładni. W uchwale wskazano, że roszczenie o naprawienie szkody ulega dziesięcioletniemu przedawnieniu, poczynając od dnia, „w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 442 § 1 zdanie drugie k.c.), bez względu na to, kiedy szkoda powstała lub się ujawniła”. W uzasadnieniu uchwały wskazano, że art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. „jest przepisem całkowicie jasnym. Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że nawiązuje do przepisu zawartego w zdaniu go poprzedzającym, a zatem dotyczy roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, i to każdej szkody, niezależnie od tego, jakie dobro doznało uszczerbku i niezależnie od rodzaju szkody. Po drugie, skoro użyte zostały w nim, jako w kolejnym zdaniu normy traktującej o przedawnieniu roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, słowa «jednakże w każdym wypadku», oznacza to, że bez względu na uregulowanie zawarte w zdaniu poprzednim, roszczenie przedawnia się z upływem terminu określonego w tym przepisie, biegnącego od zdarzenia w nim wymienionego. Wynika z tego, że jeżeli roszczenie nie przedawniło się na podstawie art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c., to gdy wypełniona została hipoteza przepisu art. 442 § 1 zdanie 2 k.c. – roszczenie ulega przedawnieniu na podstawie tego przepisu. Przesłanki przedawnienia w obu przepisach określone zostały samodzielnie i są różne. Dotyczy to tak długości terminu przedawnienia (trzy lub dziesięć lat) jak i początku jego biegu (dzień, w którym poszkodowany

dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, lub dzień, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę)”. Jak dalej podkreślono, „Według słów użytych w art. 442 § 1 zd. drugie k.c., początku biegu przedawnienia nie powiązano jednak z «popelnieniem czynu niedozwolonego» czy z «wyrządzeniem szkody czynem niedozwolonym», lecz z «dniem, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę». Nie można zatem w drodze wykładni językowej dojść do wniosku, że określenie «dzień, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę» nie oznacza dnia, w którym miało miejsce działanie (zaniechanie) sprawcy lub inne zdarzenie wyrządzające szkodę, lecz dzień, w którym spełnione zostały wszystkie elementy czynu niedozwolonego, w szczególności dzień powstania szkody. Oznacza to, że zgodnie z wykładnią językową art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., dla określenia początku biegu przedawnienia przewidzianego w tym przepisie bez znaczenia jest, kiedy szkoda powstała i ujawniła się oraz czy i kiedy dowiedział się o niej poszkodowany”. Nie można nie wspomnieć jednak o tym, że Sąd Najwyższy, dokonując wykładni art. 442 k.c., dostrzegał argumenty słusznościowe, jakie pojawiały się zarówno w dotychczasowym orzecznictwie, jak i doktrynie. Wręcz przeciwnie, jak zaznaczono w motywach orzeczenia, „wątpliwości budzi słuszność i sprawiedliwość przepisu przewidującego przedawnienie roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym – zwłaszcza gdy jest to szkoda na osobie – jeżeli przed upływem przedawnienia poszkodowany nie tylko nie wiedział, ale nie mógł dowiedzieć się o szkodzie”. Nie miały jednak one decydującego znaczenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia.

3. Podstawy oceny konstytucyjności art. 442 k.c. – uwagi ogólne.

Od razu na wstępie należy podkreślić, że instytucja przedawnienia jako taka nie jest bezpośrednim przedmiotem regulacji konstytucyjnych, jednakże konsekwencje wynikające z jej ukształtowania w systemie prawnym mogą mieć istotny wpływ na skuteczność ochrony praw podmiotowych, a wśród nich także i tych, które korzystają bezpośrednio z gwarancji konstytucyjnych. Nie jest więc dziełem przypadku, że w tej właśnie płaszczyźnie, tj. gwarancji dla praw konstytucyjnych takich przede wszystkim, jak własność oraz inne prawa majątkowe, Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał w swoim dotychczasowym orzecznictwie problemy związane z instytucją dawności (por. tu orzeczenie dotyczące zasiedzenia – wyrok z 25 maja 1999 r., SK 9/98, OTK ZU nr 4/1999, poz. 78).

Nie ulega ponadto wątpliwości, że podstawą oceny zgodności z Konstytucją może być też w każdym wypadku normatywny kształt rozwiązania prawnego, rozpatrywany z punktu widzenia zasad tzw. prawidłowej legislacji, dekodowanych z art. 2 Konstytucji.

W niniejszej sprawie, zainicjowanej skargą konstytucyjną na tle szkody wyrządzonej skarżącemu przez działanie władzy publicznej, rysują się wyraźnie dwie perspektywy analizy kwestionowanych przepisów.

W pierwszym rzędzie niezbędne jest zbadanie zgodności z Konstytucją analizowanej instytucji prawnej w płaszczyźnie art. 77 ust. 1 Konstytucji, a więc biorąc pod uwagę konsekwencje, jakie niesie za sobą mechanizm ujęcia biegu terminu przedawnienia dla realizacji gwarantowanego przez Konstytucję prawa podmiotowego z art. 77 ust. 1.

W drugim etapie, zbadania wymagają związki, które istnieją pomiędzy tym lub innym ukształtowaniem instytucji przedawnienia dochodzeniem roszczeń odszkodowawczych przeciwko władzy publicznej, a generalnym ujęciem tej instytucji na tle odpowiedzialności *ex delicto*.

Pierwsze zagadnienie (odpowiedzialność władzy publicznej) jest ze względu na przedmiot skargi naturalnym punktem wyjścia do dalszych analiz i stanowi podstawę oceny, czy doszło do naruszenia konstytucyjnie gwarantowanego prawa skarżącego.

Drugie zagadnienie (odnoszące się do konsekwencji zastosowania istniejącego rozwiązania w sferze innych roszczeń odszkodowawczych *ex delicto*) wiąże się z pytaniem bardziej generalnym: czy ewentualne wadliwości mechanizmu przedawnienia nie naruszają – oprócz art. 77 ust. 1 – innych podstawowych zasad i wartości konstytucyjnych?

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, w niniejszej sprawie musi być zatem przede wszystkim podjęta próba ustalenia, w jakim stopniu charakter i intensywność gwarancji konstytucyjnych, udzielonych w zakresie prawa podmiotowego do odszkodowania na tle art. 77 ust. 1, mogą determinować i uzasadniać ewentualną odrębność pewnych regulacji prawa odszkodowawczego, a na ile powinny uzasadniać nawiązanie do uniwersalnych mechanizmów prawa powszechnego w sferze odpowiedzialności odszkodowawczej *ex delicto*. Kwestia ta ma znaczenie pierwszorzędne przede wszystkim w odniesieniu do zasad i przesłanek kompensacji szkody na osobie. W tym punkcie musi dojść do konfrontacji istniejącego rozwiązania także z wartościami wyrażonymi w art. 30 Konstytucji.

4. Ocena ogólnego kształtu instytucji z punktu widzenia art. 77 ust. 1 Konstytucji.

4.1. Jak to wyżej wskazano, w stanie faktycznym, objętym analizowaną skargą konstytucyjną, przedmiotem sporu są roszczenia kierowane przeciwko Skarbowi Państwa w związku ze szkodą związaną z pełnieniem przez skarżącego obowiązków w ramach służby wojskowej. Z perspektywy indywidualnych interesów poszkodowanego istotna jest więc przede wszystkim szansa zrealizowania roszczeń odszkodowawczych w konkretnym układzie podmiotowym (państwo – jednostka).

Gwarancyjny charakter odpowiedzialności władzy publicznej wymaga takiego ukształtowania na poziomie regulacji ustawowych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej państwa, które zapewni możliwość realnego uzyskania odszkodowania w sytuacji, w której nastąpienie szkody pozostaje w związku z czynem niedozwolonym organów władzy publicznej. Celem tej odpowiedzialności jest bowiem przeniesienie ryzyka działań władzy publicznej, z których mogą wynikać szkody, na podmioty, które są dysponentami imperium (władzy publicznej).

Jak wielokrotnie podkreślał w swym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny, sam mechanizm odpowiedzialności odszkodowawczej władzy publicznej jest w istotnym zakresie kształtowany przez ogólne konstrukcje prawa cywilnego, ponieważ regulacje konstytucyjne decydują zasadniczo o jednej tylko z przesłanek odpowiedzialności, a mianowicie niezgodności z prawem działania organu władzy publicznej, zaś w pozostałym zakresie (a więc m.in. w odniesieniu do takich pojęć, jak szkoda i związek przyczynowy) odsyłają do tej gałęzi prawa, w ramach której znajduje ona swoje najpełniejsze oparcie, to jest do prawa cywilnego. Gwarancje konstytucyjne odpowiedzialności odszkodowawczej władzy publicznej oznaczają jednak, że regulacje ustawowe nie mogą w sposób dowolny kształtować zakresu tej odpowiedzialności. Samo istnienie normy konstytucyjnej zakłada bowiem, jak już wskazywano, że ma to być odpowiedzialność realna, dająca się urzeczywistnić i nie może przybierać charakteru pozornego. Z tych też powodów Trybunał Konstytucyjny w swym orzecznictwie poddawał ocenie szczególne uregulowania ustawowe, które wprowadzały w zakresie odpowiedzialności władzy publicznej (Skarbu Państwa) odstępstwa od ogólnych reguł odpowiedzialności odszkodowawczej (por. m.in. orzeczenia dotyczące odpowiedzialności za czynności komornika – wyrok z 20 stycznia 2004 r., sygn. SK 26/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 3 oraz niedopuszczalności ograniczeń odszkodowania do szkody rzeczywistej w wypadku wadliwych decyzji administracyjnych – wyrok TK z 23 września 2003 r., K 20/02, OTK ZU nr 7/A/2003, poz. 76). Regułą powinno być więc kształtowanie odpowiedzialności władzy publicznej w oparciu o ogólny standard odpowiedzialności odszkodowawczej, ochronny dla poszkodowanego i zgodny z

zasadą pełnego odszkodowania, a wyjątkiem – zawsze dostatecznie mocno uzasadnionym w wartościach konstytucyjnych – czynienie odstępstw w tym zakresie.

Bez wątplenia istnieją też sfery działalności władzy publicznej, w ramach których ze względu na rodzaj chronionych interesów osób poszkodowanych – z jednej strony, oraz charakter działań sprawczych – z drugiej strony, gwarancje odpowiedzialności odszkodowawczej władzy publicznej powinny doznawać silniejszej ochrony, a już na pewno ze szczególną ostrożnością należy podchodzić do wszelkich prób limitowania takiej odpowiedzialności. W analizowanej skardze konstytucyjnej mamy do czynienia z wystąpieniem obu tych czynników. Należy w tym kontekście przywołać stanowisko TK wyrażone w wyroku z 23 września 2003 r., K 20/02, w którym wskazano m.in., że „pojawienie się w Konstytucji art. 77 ust. 1 wprowadziło gwarancję, że ekonomiczny skutek tych ryzyk, błędów czy pomyłek nie będzie obciążał poszkodowanego. Widzieć w tym należy nie tylko wzmocnienie ochrony praw majątkowych (art. 64 Konstytucji), ale także środek stymulacji, gwarancję, iż aparat władzy publicznej będzie dążył do eliminacji tych niepożądanych (z jego punktu widzenia) skutków odszkodowawczych, co tym samym doprowadzi do urealnienia zasady działalności opartej na prawie i w granicach prawa – o czym mowa w art. 7 Konstytucji. Tak więc art. 77 Konstytucji jest nie tylko źródłem prawa podmiotowego dla poszkodowanego, ale i zawiera w sobie jednocześnie instytucjonalną gwarancję dla zasady art. 7 Konstytucji. (...) Obie te funkcje art. 77 ust. 1 Konstytucji (prawo podmiotowe – gwarancja wobec art. 7 Konstytucji) są szczególnie istotne w sytuacji, gdy aparat władzy publicznej i kultura jej wykonywania działa na tyle niesprawnie, że ryzyko wyrządzenia szkód (i bezprawnego zachowania) jest w Polsce bardzo duże” (por. też uzasadnienie wyroku w sprawie SK 26/03).

Z całą pewnością celowe jest wprowadzenie silniejszej ochrony poszkodowanego, przed działaniem tych struktur władzy publicznej, które są oparte na podporządkowaniu, przymusie, silnej hierarchizacji, zakładają nieraz daleko idące ograniczenie osobistej wolności osób takim strukturom podporządkowanym. Do takich struktur należą wojsko, policja czy też inne służby mundurowe. Specyficznym elementem wojska jest istnienie przymusu służby związanego z odbywaniem zasadniczej służby wojskowej, pełnienie jej niezależnie od własnych preferencji, a przede wszystkim akceptacji ewentualnego ryzyka związanego z funkcjonowaniem w ramach takiej struktury. Nie bez znaczenia dla oceny sytuacji osób poszkodowanych w związku z pełnieniem służby wojskowej jest wyraźne powiązanie interesu publicznego, ogólnego z takim ukształtowaniem tego obowiązku. O ile można dostrzegać związki pomiędzy interesem ogólnym a działaniem podejmowanym przez władzę publiczną w wielu innych sferach aktywności (prawdopodobnie w większości), o tyle w tym wypadku – związanym ze służbą wojskową – jest to związek szczególnie wyraźny, silniejszy niż w sytuacjach typowych. Wskazane względy przemawiają więc za tym, aby gwarancje odpowiedzialności władzy publicznej w tej sferze jej aktywności uzyskiwały możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie.

Innym argumentem na rzecz takiego stanowiska, a więc możliwie pełnej ochrony, jest charakter naruszonych interesów osób poszkodowanych. W ramach przyjętej w systemie prawnym aksjologii szkoda na osobie korzysta z ochrony szczególnie intensywnej. W analizowanej sytuacji, stanowiącej podstawę skargi, poszkodowany skarżący doznał w okresie odbywania zasadniczej służby wojskowej szkodę na osobie, powodującą trwałe skutki na zdrowiu. Wykluczenie w tej sytuacji możliwości podniesienia przez poszkodowanego roszczeń odszkodowawczych przeciwko władzy publicznej, ze względu na treść art. 442 k.c., może wskazywać na naruszenie gwarantowanego przez Konstytucję w art. 77 ust. 1 prawa do odszkodowania.

4.2. Racje, które wskazano wyżej w odniesieniu do znaczenia i celów gwarancji konstytucyjnej z art. 77 ust. 1, przemawiają za tym, by uznać, że wprowadzenie – w drodze odstępstwa od reguły ogólnej rządzącej przedawnieniem – specyficznego mechanizmu przedawnienia w art. 442 k.c. nie jest dopuszczalne na pewno w odniesieniu do szkody na osobie wyrządzonej czynem niedozwolonym organu władzy publicznej, a więc w takich warunkach, gdy – tak jak w analizowanej sprawie – aktywność organu władzy publicznej wiąże się przede wszystkim z realizacją interesu ogólnego, a nie indywidualnego interesu poszkodowanego. Gwarancyjny charakter tej odpowiedzialności sprawia, że nie może być w regulacjach kształtowanych na poziomie ustaw zwykłych tolerowane rozwiązanie, które w takich wypadkach zakłada pozór prawa podmiotowego po stronie poszkodowanego. Prawo wszak istnieje, tyle tylko że – w wyniku podniesienia zarzutu przedawnienia – nie może być skutecznie dochodzone, tak jak się to dzieje w wypadku skarżącego w niniejszej sprawie. Przyjęte w art. 442 k.c. odstępstwo od reguły ogólnej przedawnienia nie znajduje więc w odniesieniu do prawa podmiotowego z art. 77 ust. 1 Konstytucji swojego dostatecznego uzasadnienia.

4.3. Takie stanowisko nie oznacza oczywiście, że formuła konstytucyjna z art. 77 ust. 1 zawiera w sobie swoisty mechanizm odpowiedzialności absolutnej władzy publicznej. Mechanizm przedawnienia, jako instrument podstawowy z zakresu gwarancji pewności prawa i bezpieczeństwa stosunków prawnych, jest oczywiście dopuszczalny również w odniesieniu do roszczeń odszkodowawczych kierowanych przeciwko władzy publicznej. Poziom swobody ustawodawcy w kształtowaniu mechanizmu przedawnienia jest tu jednak ograniczony przez podkreśloną wyżej funkcję gwarancyjną rozwiązania z art. 77 ust. 1 Konstytucji. Ustawodawca nie może bowiem tworzyć mechanizmu, który w odniesieniu do pewnej kategorii szkód będzie prowadził do całkowitego wyłączenia odpowiedzialności. To nie dawność jako taka jest kwestionowana, ale mechanizm, który w istocie uniemożliwia w ogóle powstanie skutecznego roszczenia odszkodowawczego.

5. Dopuszczalność różnicowania mechanizmu przedawnienia przewidzianego w art. 442 k.c.

5.1. Przedmiotem dotychczasowej oceny była analiza kwestionowanego mechanizmu przedawnienia roszczeń z punktu widzenia art. 77 ust. 1 Konstytucji. Wskazano racje, dla których zastosowanie mechanizmu przedawnienia określonego w art. 442 k.c., jeśli prowadzi *de facto* do wyłączenia odpowiedzialności władzy publicznej, jest z powodów konstytucyjnych niedopuszczalne, pozostając w kolizji z gwarancjami odpowiedzialności tej władzy.

Nie można jednak tracić z pola widzenia, że problem ma charakter zdecydowanie bardziej ogólny. Należy więc obecnie odpowiedzieć po pierwsze na pytanie, czy mechanizm przedawnienia z art. 442 k.c. może być różnicowany według kryterium podmiotowego, a więc czy można przyjmować inny sposób liczenia terminu przedawnienia w zależności od tego, czy adresatem roszczenia jest organ władzy publicznej, czy też inny podmiot – sprawca szkody.

Po drugie, konieczna jest odpowiedź na pytanie, czy – oprócz wskazanych wyżej względów związanych z gwarancyjną funkcją art. 77 ust. 1 Konstytucji – można jednak wskazać inne istotne powody wadliwości mechanizmu liczenia terminu przedawnienia, przyjętego w art. 442 k.c., bez względu na konfiguracje podmiotowe (adresata ewentualnych roszczeń odszkodowawczych), które mogą się kształtować bardzo rozmaicie w poszczególnych stanach faktycznych. Te kwestie muszą być przedmiotem osobnej analizy w poniższych punktach.

5.2. Zastrzeżenia natury konstytucyjnej, wcześniej wysunięte wobec art. 442 k.c., opierają się na tezie, że nie może być tolerowane w systemie rozwiązanie blokujące realną możliwość uruchomienia odpowiedzialności władzy publicznej. Mechanizm przedawnienia, a ogólniej mechanizm dawności w prawie cywilnym jako taki, nie jest jednak przedmiotem bezpośrednich gwarancji zawartych w samym art. 77 ust. 1 ani też w innych regulacjach konstytucyjnych. Jego ocena dokonywana przy okazji niniejszej sprawy jest swoistym refleksem gwarancji zawartej w art. 77 ust. 1 Konstytucji, która – o czym także już wspomiano – odnosi się przede wszystkim do przesłanki bezprawności (niezgodności z prawem).

Ograniczenie modyfikacji formuły art. 442 k.c. w wyniku wyroku TK w niniejszej sprawie wyłącznie do specyficznej konfiguracji podmiotowej, w ramach której adresatem roszczenia pozostaje organ władzy publicznej, musi jednak budzić istotne wątpliwości.

Po pierwsze dlatego, że ulega w sposób zasadniczy swoistej segmentacji i rozczłonkowaniu konstrukcja przedawnienia roszczeń z tytułu odpowiedzialności za czyny niedozwolone – ujmowana zawsze, tradycyjnie w prawie powszechnym jako instytucja jednolita, bez względu na możliwe układy podmiotowe występujące na tle poszczególnych sytuacji faktycznych odpowiedzialności odszkodowawczej *ex delicto*. Owo zróżnicowanie terminu przedawnienia stosowanego w konkretnych stanach faktycznych mogło natomiast wynikać z przyczyn leżących po stronie samego poszkodowanego (stąd to wyodrębnienie dwóch momentów wyznaczających początek liczenia biegu terminu przedawnienia – *a tempore facti* oraz *a tempore scientia*) bądź samego rodzaju zdarzenia sprawczego (aksjologicznie w pełni uzasadnione zróżnicowanie na zdarzenia przybierające postać zbrodni lub występku oraz inne zdarzenia). Kształt ogólnego mechanizmu przedawnienia pozostawał natomiast niezależny od tego, na jakich zasadach odpowiedzialności oparte jest roszczenie odszkodowawcze (winy, ryzyka, słusności), a więc czy zachodzi wypadek surowej odpowiedzialności obiektywnej, czy też jest ona oparta na przesłankach subiektywnych, a także – co już wspomniano – niezależnie od konfiguracji podmiotowych. Stanowi to zresztą logiczną i aksjologicznie spójną konsekwencję funkcji i celów określonych tradycyjnie przez ustawodawcę w tym segmencie odpowiedzialności odszkodowawczej w zgodzie z zasadami sprawiedliwości komutatywnej, na których oparte są podstawowe mechanizmy prawa prywatnego. Segmentacja tego mechanizmu, prowadząca w konsekwencji do przyjęcia odrębnych reguł przedawnienia roszczeń odszkodowawczych w zależności od tego, czy adresatem roszczenia odszkodowawczego jest organ władzy publicznej, czy też nie – byłaby więc z punktu widzenia istoty sprawiedliwości realizowanej na gruncie prawa cywilnego trudna do zaakceptowania.

Po drugie, nie można wykluczyć, że dochodziłoby w ten sposób w konsekwencji do niesprawiedliwego zróżnicowania sytuacji prawnej poszkodowanych z punktu widzenia wyróżnionej cechy relewantnej, którą jest przede wszystkim charakter uszczerbku, jakim jest szkoda na osobie, ujawniającego się w momencie, w którym samo roszczenie odszkodowawcze ulega przedawnieniu.

Uwagi powyższe prowadzą więc do konieczności zbadania, czy przyjęty mechanizm przedawnienia roszczenia może być zaakceptowany na tle aksjologii konstytucyjnej, w obrębie której istotne miejsce zajmuje ochrona życia, zdrowia i integralności cielesnej każdej osoby.

6. Art. 30 Konstytucji jako podstawa oceny mechanizmu przedawnienia z art. 442 k.c. w odniesieniu do szkody na osobie.

6.1. Dotychczasowe wywody prowadzą do wniosku, że problem wadliwego ukształtowania mechanizmu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych, przyjętego w

art. 442 k.c., pozostaje przede wszystkim w związku z kompensacją nie jakiegokolwiek uszczerbku wywołanego czynem niedozwolonym, ale z naprawieniem tzw. szkody na osobie. W tych bowiem wypadkach, tak zresztą jak w sytuacji stanowiącej osnowę skargi konstytucyjnej, pojawia się praktyczny problem ujawnienia szkody dopiero po wielu latach, w następstwie dużo wcześniejszych zdarzeń wywołanych czynem niedozwolonym. W doktrynie (np. M. Nestorowicz, T. Dybowski, Z. Policzkiewicz-Zawadzka), ale także w orzecznictwie (w tych przynajmniej orzeczeniach SN, które przyjmowały odmienną od ustalonej uchwałą Izby Cywilnej SN z 17 lutego 2006 r. interpretację początku biegu terminu przedawnienia) wskazywano przede wszystkim na potrzebę skutecznej ochrony podstawowej sfery interesów każdej jednostki związanych z integralnością fizyczną, zdrowiem i życiem każdej osoby. Nie jest w konsekwencji dziełem czystego przypadku, że wszelkie odstępstwa – przyjmowane w orzecznictwie – od zasady liczenia początku biegu przedawnienia od momentu nastąpienia zdarzenia sprawczego odnosiły się do sytuacji, w których zarzut przedawnienia był podnoszony w odniesieniu do roszczeń odszkodowawczych z tytułu wyrządzonej szkody na osobie, a nie szkody na mieniu. W tej bowiem sferze dostrzegano ze szczególną wyrazistością niemożliwość akceptacji rozwiązania, które uniemożliwia zaspokojenie roszczeń poszkodowanego w wyniku dokonującego się przedawnienia, zanim w ogóle doszło do powstania samego roszczenia. Z punktu widzenia aksjologii konstytucyjnej można podjąć próbę uzasadnienia dla czynionej dystynkcji pomiędzy szkodą na osobie a szkodą na mieniu.

6.2. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego podstawą oceny trafności przyjętego w art. 442 k.c. rozwiązania powinien być art. 30 Konstytucji. W tej bowiem perspektywie należy ocenić, czy dopuszczalne byłoby zawężenie modyfikacji mechanizmu przedawnienia jedynie z punktu widzenia gwarancji zawartych w art. 77 ust. 1 Konstytucji, a więc z pominięciem innych wypadków wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym.

Wzorzec konstytucyjny z art. 30 nie został bezpośrednio przywołany w skardze konstytucyjnej. Zgodnie jednak z przyjętym już orzecznictwem (por. wyroki z: 5 marca 2003 r., sygn. K 7/01, OTK ZU nr 3/A/2003, poz. 19; 20 marca 2006 r., sygn. K 17/05, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 30) oraz zważywszy na centralne i fundamentalne znaczenie zasady ochrony godności każdej osoby w całym systemie aksjologii konstytucyjnej, należy uznać, że odwołanie się do art. 30 Konstytucji pozostaje zawsze aktualne wtedy, gdy przedmiotem oceny jest ochrona prawna związana z poszanowaniem najbardziej żywotnych interesów każdej jednostki, a więc tych, które odnoszą się do życia, zdrowia i integralności cielesnej.

Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 7 stycznia 2004 r. (sygn. K 14/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 1) „swoistą konsekwencją art. 30 jest art. 38 Konstytucji, zgodnie z którym «Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia». Ma on szczególne znaczenie i rodzi przez to określone konsekwencje wobec ustawodawcy pozytywnego. (...). Nie można mówić o ochronie godności człowieka, jeżeli nie zostały stworzone wystarczające podstawy do ochrony życia. (...) Ochrona zdrowia jest ściśle związana z ochroną życia, a prawo do życia z godnością człowieka. Prawo do ochrony zdrowia, to przede wszystkim prawo do zachowania życia i jego obrony, gdy jest zagrożone”.

W dotychczasowym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny zwracał uwagę na dwa wymiary konstytucyjnie gwarantowanej godności człowieka, które znajdują swoje oparcie w art. 30 Konstytucji (zob. wyrok TK z 5 marca 2003 r., K 7/01, OTK ZU nr 3/A/2003, poz. 19). „Zgodnie z poglądami formułowanym w doktrynie konstytucyjnej (por. K. Complak, *Uwagi o godności człowieka oraz jej ochrona w świetle nowej konstytucji*, „Przeгляд Sejmowy” 1998, nr 5, s. 41 i n.; tegoż autora, *O prawidłowe pojmowanie*

godności osoby ludzkiej w porządku RP [w:] *Prawa i wolności obywatela w Konstytucji RP* (red. B. Banaszak i A. Preisner), Warszawa 2002, s. 63.; A. Redelbach, *Natura praw człowieka. Strasburskie standardy ich ochrony*, Toruń 2001, s. 218 i n.; F. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001) godność człowieka jako wartość transcendentna, pierwotna wobec innych praw i wolności człowieka (dla których jest źródłem), przyrodzona i niezbywalna – towarzyszy człowiekowi zawsze i nie może być naruszona ani przez prawodawcę, ani przez określone czyny innych podmiotów. W tym znaczeniu człowiek zawsze zachowuje godność i żadne zachowania nie mogą go tej godności pozbawić, ani jej naruszyć. W drugim znaczeniu godność człowieka występuje jako „godność osobowa” najbliższa temu, co może być określane prawem osobistości, obejmującym wartości życia psychicznego każdego człowieka oraz te wszystkie wartości, które określają podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie i które składają się, według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie. Oczywiście, jedynie godność w tym drugim znaczeniu może być przedmiotem naruszenia, może być «dotknięta» przez zachowania innych osób oraz regulacje prawne”(wyrok z 5 marca 2003 r., sygn. K 7/01).

Art. 30 Konstytucji wyraża wolność kluczową z punktu widzenia aksjologii konstytucyjnej i nie może być pominięty wtedy, gdy chodzi o ocenę regulacji prawnych nakierowanych na ochronę najbardziej żywotnych interesów każdej osoby. Norma konstytucyjna gwarantująca ochronę godności każdej osoby pełni więc w takim wypadku rolę istotnej dyrektywy konstytucyjnej, z której wynika m.in. wyraźny nakaz stosowania jednolitych kryteriów przy ocenie poprawności rozwiązań odnoszących się do dóbr i wartości o podstawowym znaczeniu dla każdej jednostki. Cecha relewantna, jaką stanowi przyrodzona godność każdej osoby, zawsze bowiem musi przeważać w tych wypadkach – zgodnie z przyjętą dyrektywą interpretacyjną – nad innymi kryteriami, które mogłyby uzasadniać zróżnicowanie poziomu ochrony, np. z punktu widzenia spójności legislacyjnej czy cech podmiotu, wobec którego kierowane są roszczenia odszkodowawcze, etc.

Trybunał Konstytucyjny wyraża przekonanie, że różne potraktowanie przez system prawny możliwości kompensacji szkody na osobie w zależności od tego, jaki podmiot jest *in casu* adresatem roszczenia odszkodowawczego, oznaczałoby naruszenie wskazanych wyżej wartości wyrażanych w art. 30 Konstytucji. Z punktu widzenia tych wartości chodzi wszak o skuteczność instrumentów prawnych nakierowanych na kompensację szkody, ze względu na charakter uszczerbku i zasadnicze znaczenie praw każdej jednostki w tej sferze do ich efektywnej ochrony, a nie o inne przesłanki odpowiedzialności, różnie kształtujące się w poszczególnych wypadkach.

6.3. W doktrynie zauważa się również wyraźnie potrzebę uwzględnienia szczególnego charakteru szkód na osobie. Ich swoistość, ściśle związana z psychofizycznymi właściwościami każdej osoby, powinna skłaniać do odmiennego traktowania czynów niedozwolonych, wywołujących tego typu szkodę (por. T. Dybowski, *Glosa do wyroku SN 21 maja 2003, sygn. akt IV CKN 378/01*, „Przegląd Sądowy” nr 6/2005, s. 136-137).

Chodzi bowiem nie o uszczerbek w określonych dobrach majątkowych osoby, lecz o nią samą, uszczerbek, który zazwyczaj, przynajmniej pośrednio, nie pozostaje bez przemożnego wpływu na jej dalsze życie w wielu jego wymiarach, możliwości rozwoju zdolności, realizacji aspiracji i ambicji, perspektywy realizacji zamierzeń zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym czy wreszcie po prostu możliwości uzyskania środków utrzymania w analizowanych sytuacjach związanych z niemożnością podniesienia roszczenia, które się przedawniło, zanim powstało. Nawet oceniając rzecz intuicyjnie, łatwo jest dojść do przekonania, że odjęcie takiej osobie możliwości poszukiwania

rekompensaty doznanych szkód jest niesprawiedliwe (co zresztą dostrzega także Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z 17 lutego 2006 r.)

Szkoda na osobie jest w prawie cywilnym poddana szczególnym regulacjom ochronnym, które realizują na tym odcinku generalne założenia aksjologiczne systemu prawa. Obok rozbudowanych środków ochrony majątkowej (jednorazowe odszkodowanie, renta wyrównawcza, renta z powodu utraty widoków na przyszłość) dla samego poszkodowanego (art. 444 k.c.) i jego bliskich (art. 446 k.c.), przewidywane są instrumenty kompensacji krzywdy niemajątkowej (por. art. 445 i art. 448 k.c.). Kompensacja szkody na osobie jest przedmiotem wyjątkowego instrumentu ochronnego, jakim jest realizacja odpowiedzialności na podstawie zasad słuszności (art. 417² k.c.). Nie można wreszcie nie zauważyć, że reguły naprawienia szkody na osobie poddane są jednolitej konstrukcji prawnej, bez względu na przesłanki, na których opiera się odpowiedzialność odszkodowawcza.

Dyferencjacja mechanizmu przedawnienia w odniesieniu do realizacji roszczeń odszkodowawczych z tytułu szkody na osobie byłaby więc nie tylko wyłomem w dotychczasowych, tradycyjnie ukształtowanych regułach odpowiedzialności cywilnej, ale także trudna do pogodzenia z realizowaną aksjologią rozwiązań prawnych, mającą mocne oparcie w zasadzie konstytucyjnej zawartej w art. 30.

W konsekwencji uwagi te prowadzą do stwierdzenia, że swoista fikcyjność prawa majątkowego, powstającego po stronie poszkodowanego ze względu na wadliwość mechanizmu przedawnienia w art. 442 k.c., narusza wartości zakodowane w art. 30 Konstytucji.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego celowość skutecznej ochrony interesów jednostki związanych ze szkodą na osobie, poprzez odpowiednie ukształtowanie mechanizmu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych, powinna być więc uwzględniana w każdym wypadku szkody na osobie wyrządzonej czynem niedozwolonym. Takie stanowisko nie podważa trafności przytoczonej wcześniej argumentacji, w świetle której ocena wadliwości mechanizmu przedawnienia z art. 442 k.c. uzyskuje dodatkowe, szczególnie mocne oparcie w stosunku do szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym władzy publicznej – na tle art. 77 ust. 1 Konstytucji.

6.4. Poza wskazanymi wyżej racjami, które przemawiają za koniecznością silniejszej ochrony interesów poszkodowanego w zakresie szkody na osobie, poprzez odpowiednie ukształtowanie sposobu liczenia terminu przedawnienia roszczeń, można także dostrzec argumenty natury czysto pragmatycznej.

Są one związane z ogromnym, w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat, rozwojem nowoczesnej biotechnologii, w tym nowoczesnych metod diagnostyki medycznej, które umożliwiają, w sposób coraz bardziej precyzyjny i pewny, określanie związków pomiędzy bardzo nawet odległymi w czasie zdarzeniami (a więc pomiędzy jakimś czynnikiem sprawczym przed laty a szkodą ujawnioną u pokrzywdzonego). Zwraca się na ten aspekt uwagę w uzasadnieniu projektu Komisji Kodyfikacyjnej (obejmującego propozycje nowelizacji art. 442 k.c.), w którym wskazuje się m.in., że „w praktyce sądowej, na tle szkód na osobie wynikających z czynów niedozwolonych, występują bowiem coraz częściej problemy związane z opóźnionym stwierdzeniem szkody w stosunku do zdarzenia ją wywołującego. Zjawisko to narasta wraz z rozwojem nauk przyrodniczych, który coraz częściej pozwala na precyzyjne powiązanie takiej «opóźnionej» szkody ze zdarzeniem, które mogło nastąpić w odległej przeszłości. Przy tym chodzi nie tylko o zdarzenia, które nastąpiły w dzieciństwie poszkodowanego. Dlatego też problem wymaga rozwiązania ogólnego (...)”.

Nie można też tracić z pola widzenia faktu, że wzrasta zakres różnorodnego „ryzyka”, na które narażona jest jednostka we współczesnym świecie, nieuchronnie związanego z wprowadzaniem coraz bardziej rozwiniętych technologii służących wygodzie i interesom ogółu społeczeństwa, które przynoszą konsekwencje ujawniające się dopiero po upływie bardzo niekiedy długiego okresu. Problem ten dotyka więc w jakimś sensie bardziej generalnej kwestii odnoszącej się do proporcjonalności rozkładu ciężaru „ryzyka i kosztów” pomiędzy ogółem społeczeństwa a jednostką w związku z rozwojem nowoczesnej cywilizacji.

6.5. Na marginesie jedynie można zauważyć, że pojawiają się przede wszystkim w orzecznictwie próby ochrony poszkodowanego przez sięgnięcie po instrument w postaci powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.) czy nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c., por. m.in. wyrok SN z 8 listopada 2002 r., sygn. akt III CKN 1115/00, Lex nr 75288; zob. uwagi M. Warcińskiego, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 16 marca 2005 r., j.w., s. 274). Są to jednak rozwiązania o nieporównywalnie mniejszej skuteczności i pewności w stosunku do właściwej regulacji na gruncie samej konstrukcji przedawnienia roszczeń, której wprowadzenia domaga się skarżący. Obie instytucje w żadnej mierze nie dostarczają efektywnego i pewnego instrumentu, który mógłby służyć osiągnięciu przez poszkodowanego w normalnych okolicznościach celu, jakim jest uzyskanie świadczenia odszkodowawczego.

Trudno też uznać za wystarczające, a nawet możliwe wytoczenie przez poszkodowanego swoistego „prewencyjnego” powództwa o „ustalenie” przyszłych szkód. Dotyczy to w szczególności szkód na osobie. Ustawodawca nie może w ocenie Trybunału wprowadzać takich rozwiązań ustawowych, które w oczywisty sposób w pewnych sytuacjach (a należy je uznać na tle rozwoju nauk przyrodniczych i nowoczesnych technologii za coraz bardziej prawdopodobne) prowadzą do zwolnienia sprawcy szkody z odpowiedzialności i pozostawiają poszkodowanego bez szans na uzyskanie choćby częściowej rekompensaty.

7. Ocena zgodności mechanizmu przedawnienia z art. 442 k.c. z regułami tzw. prawidłowej legislacji.

7.1. Dla oczyszczenia przedpola należy przede wszystkim rozważyć, czy powodem zarzutu kierowanego z punktu widzenia zasad prawidłowej legislacji może być niejasność samego przepisu, zważywszy na opisane wcześniej kontrowersje interpretacyjne, które wystąpiły zarówno w orzecznictwie sądowym, jak i w doktrynie na tle obecnej formuły normatywnej.

To właśnie m.in. chwiejne stanowisko Sądu Najwyższego i wątpliwości, jakie pojawiły się w orzecznictwie i w doktrynie na tle interpretacji przepisu art. 442 k.c., spowodowały, że na początku 2006 r. w łonie Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego został przygotowany projekt ustawy nowelizującej przepis art. 442 k.c. Z uwagi na niejednolitość judykatury – dwa stanowiska prezentowane w orzecznictwie sądowym (wskazano z jednej strony na literalną wykładnię w uchwale składu siedmiu sędziów SN z 12 lutego 1969 r., sygn. akt III PZP 43/68, OSNCP nr 9/1969, poz. 150, wyroku z 22 czerwca 1977 r., sygn. akt III PR 64/77, postanowieniu z 17 lutego 1982 r., sygn. akt III PZP 3/81, OSNCP nr 1/1983, poz. 8, uchwale z 25 września 1992 r., sygn. akt III CZP 118/92, wyroku z 17 lutego 1999 r., sygn. akt II CKN 199/98, wyroku z 16 marca 2005 r., sygn. akt II CK 538/04; z drugiej – odmienne stanowisko wyrażone w wyroku z 10 czerwca 1986 r., sygn. akt III CRN 101/86, wyroku z 2 grudnia 1998 r., sygn. akt I CKN 910/97, OSNC nr 6/1999, poz. 114, wyroku z 23 lutego 2005 r., sygn. akt III CK 295/04)

oraz z uwagi na „słabości” drugiego stanowiska, odступаającego od literalnej wykładni art. 442 k.c. – za uzasadnioną uznano zmianę analizowanego przepisu dla – jak podkreślono w uzasadnieniu projektu – „zapewnienia jednoznacznej podstawy prawnej dla tego kierunku praktyki sądowej, który wychodzi naprzeciw uzasadnionej potrzebie społecznej”.

Jak już wskazano wyżej, Trybunał Konstytucyjny przyjął za podstawę oceny konstytucyjności art. 442 k.c. wykładnię dokonaną przez Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z 17 lutego 2006 r. Nie można jednak tracić z pola widzenia faktu, że linia orzecznicza w analizowanej tu kwestii nie prezentowała się jednolicie i na tle konkretnych stanów faktycznych, związanych przede wszystkim z wystąpieniem, tak jak u poszkodowanego w niniejszej skardze – szkody na osobie, zdarzały się interpretacje judykatury idące w całkowicie odmiennym kierunku. Uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z całą pewnością ma istotne znaczenie dla kształtowania się w przyszłości jednolitych kierunków orzecznictwa, jednakże formalnie jest ona wiążąca jedynie dla składów orzekających w Sądzie Najwyższym. Nie można więc z góry założyć, pamiętając zwłaszcza o wcześniejszych rozbieżnościach w judykaturze, że w orzecznictwie nie pojawią się w przyszłości rozstrzygnięcia przyjmujące odmienną od Sądu Najwyższego interpretację analizowanego przepisu. Taki stan normatywny nie sprzyja pewności prawa, a w związku z tym interwencja ustawodawcza mogłaby definitywnie usunąć występujące na tym tle rozbieżności.

Zaprezentowane wyżej stanowisko, w odniesieniu do różnic interpretacyjnych, nie oznacza jednak, że obecną konstrukcję, przyjętą na tle art. 442 k.c., należałoby z tego tylko powodu uznać za niezgodną z zasadą prawidłowej legislacji, wyprowadzoną z art. 2 Konstytucji. Ewolucja i stopniowe kształtowanie się linii orzeczniczych nie może być bowiem *per se* traktowane jako przejaw tzw. nieprawidłowej legislacji. Jest to wszak zjawisko typowe dla rozwiniętego, opartego o długoletnie tradycje prawne orzecznictwa sądowego, budującego w szerszym znaczeniu krajowy porządek prawny. Niezależnie jednak od tego ogólniejszego stwierdzenia, można zauważyć, że istotne wątpliwości interpretacyjne mogą dodatkowo uzasadniać celowość interwencji ustawodawczej.

7.2. Naruszenie reguł prawidłowej legislacji należy jednak dostrzegać w innym elemencie badanej konstrukcji prawnej, a mianowicie w wadliwym ukształtowaniu początku biegu terminu przedawnienia.

Mechanizm odszkodowawczy w zakresie kompensacji szkód wyrządzonych czynem niedozwolonym został – w zakresie przedawnienia roszczeń – poddany odmiennej regule niż ta, która wynika z zasad ogólnych regulujących kwestie przedawnienia (art. 118 i n. k.c.). O ile bowiem zgodnie z ogólną zasadą przyjętą w art. 120 k.c. początek terminu przedawnienia roszczenia jest związany z wymagalnością roszczenia, o tyle w wypadku roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym początek biegu terminu przedawnienia (w jego wariantcie dłuższym – 10-letnim) jest wiązany z momentem wystąpienia zdarzenia sprawczego. Jest to różnica o istotnych konsekwencjach z punktu widzenia interesów poszkodowanego. Zastosowanie zasady ogólnej z art. 120 k.c. umożliwiłoby bowiem objęcie ochroną takich sytuacji, w których szkoda pojawia się po upływie dłuższego niż 10-letni okresu od momentu wystąpienia zdarzenia, ponieważ dopiero moment ujawnienia się szkody określałby początek wymagalności roszczenia. Roszczenie nie może stać się wymagalne, dopóki nie pojawiła się szkoda, a samo oddziaływanie czynnika sprawczego (jak np. w występującej w skardze sytuacji napromieniowania) – nie jest jeszcze równoznaczne z pojawieniem się uszczerbku na osobie. Ten bowiem może być wiązany z sytuacją, gdy czynnik sprawczy wywołał realne skutki w postaci uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia. Co do zasady należy zgodzić się z tezą, że szkodę stanowi uszczerbek rozpoznawalny dla otoczenia, tj. stanowiący dostrzegalną zmianę w przedmiocie materialnym (rzeczy

uszkodzonej, ciele człowieka itp.), a przede wszystkim możliwy do oszacowania przez porównanie stanu sprzed działania czynnika wywołującego szkodę z tym, jaki ma miejsce po zdarzeniu prowadzącym do jej powstania. W konsekwencji należy zatem odróżnić sytuację, w której zdarzenie wywołujące szkodę i sama szkoda następują równocześnie, i tę, w której może dojść do ujawnienia uszczerbku dopiero po upływie pewnego czasu. W tym ostatnim przypadku dopiero możliwość oceny zaistnienia zmiany w przedmiocie materialnym będzie przesądzała o powstaniu szkody, a w rezultacie – o chwili wymagalności roszczenia odszkodowawczego. W tym kierunku zdaje się zmierzać argumentacja SN zawarta w wyroku z 21 maja 2003 r., sygn. akt IV CKN 378/01, OSP nr 4/2004, poz. 55 (podobnie stanowisko glosatora M. Nestorowicza, s. 238).

7.3. Przepis art. 442 k.c. w jego obecnym kształcie, ustalonym orzeczeniem pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 17 lutego 2006 r. stwarza w konsekwencji, jak to już wyżej stwierdzono, swoistą pułapkę dla poszkodowanego – i to nie tylko w sprawach z zakresu odpowiedzialności władzy publicznej – uniemożliwiają mu *de facto* w pewnych sytuacjach, w odniesieniu do szkody na osobie, wytoczenie roszczeń odszkodowawczych także wtedy, gdy w zgodzie z ogólnie przyjętymi zasadami (*vigilantibus iuris rem scriptae*) wykazywałby on wymaganą staranność we własnych sprawach.

Pułapka, którą stwarza istniejące rozwiązanie prawne, nie polega oczywiście na tym, że blokadę dla skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego wywołuje sam mechanizm przedawnienia roszczeń jako taki. Upływ czasu może być bowiem, w zgodzie z postulatem pewności prawa i stabilizacji stosunków prawnych, dostatecznym argumentem na rzecz wyłączenia możliwości skutecznego dochodzenia roszczenia w wyniku podniesionego przez dłużnika zarzutu przedawnienia. Sens (istota) przedawnienia roszczeń majątkowych wiązany być jednak powinien jedynie z sytuacją, w której roszczenie już powstało, istniało, *ergo* wystąpiły realne możliwości jego dochodzenia. Nie może być natomiast z punktu widzenia rudymenarnych zasad sprawiedliwości i reguł prawidłowej legislacji (art. 2 Konstytucji) utrzymywany w systemie mechanizm prowadzący *de facto* do kreacji pozornego prawa majątkowego, a więc prawa, które powstając, staje się od razu nieskuteczne, gdyż podlega w tym samym momencie przedawnieniu. Tego rodzaju koncepcja kreacji swoistego *nudum ius* wprowadza w błąd ewentualnych beneficjentów prawa, tworząc złudzenie istnienia na danym odcinku skutecznych instrumentów ochrony prawnej.

Problem poprawności formuły normatywnej art. 442 k.c. nie leży więc, jak to już wskazywano, w kwestii zastosowania samego mechanizmu przedawnienia do roszczeń odszkodowawczych *ex delicto* z tytułu zaistniałej szkody na osobie ani też w określeniu długości terminów przedawnienia (w tym zakresie istnieje stosunkowo szeroka swoboda ustawodawcy), ale w wadliwym określeniu początku biegu terminu przedawnienia.

Trybunał Konstytucyjny stwierdza więc, że zakwestionowany przepis nie spełnia wymagań wynikających z art. 2 Konstytucji.

8. Ocena projektów nowelizacji art. 442 k.c.

Próba rozwiązania dylematu, związanego z kolizją wartości, jaką stanowi z jednej strony pewność prawa i stabilizacja stosunków prawnych, a z drugiej strony potrzeba ochrony interesów poszkodowanych, była z pewnością propozycja zawarta w przygotowanej przez Komisję Kodyfikacyjną noweli do art. 442 k.c., zastosowana w ustawie z 13 lipca 2006 r., zawetowanej przez Prezydenta RP (powtórzona następnie w projekcie przedstawionym przez Prezydenta).

Propozycja ta poprzez generalne wydłużenie terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych z tytułu odpowiedzialności *ex delicto* (do dwudziestu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę) prowadzi do ograniczenia liczby sytuacji, w których powstanie samego prawa majątkowego (roszczenia odszkodowawczego) zbiegałoby się z momentem przedawnienia. Proponowane unormowanie, wydłużając bezwzględny termin przedawnienia, przewiduje jednocześnie, że w wypadku roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody poniesionej wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia przedawnienie nie może skończyć się przed upływem dwóch lat od osiągnięcia pełnoletniości. Proponując wydłużony termin dwudziestoletni, Komisja Kodyfikacyjna powołała się na treść przepisu art. 3:310 ust. 1 kodeksu cywilnego holenderskiego z 1992 r.

Przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego w niniejszej sprawie nie jest jednak problem długości terminów przedawnienia. Ustawodawca ma w tym zakresie, co wyżej zaznaczono, znaczną swobodę, żadna bowiem norma konstytucyjna nie odnosi się wprost do kwestii terminów dawności w prawie prywatnym. Podniesiony w skardze zarzut, a i w konsekwencji ocena Trybunału Konstytucyjnego dotyczą kwestii innej natury, a mianowicie konstytucyjnych granic dla kreacji prawa podmiotowego, które jest pozbawione faktycznej skuteczności ze względu na wadliwość mechanizmu przedawnienia, a nie jego długość. Poprawne ukształtowanie tego mechanizmu dawałoby możliwość uniknięcia omówionych wyżej zarzutów konstytucyjnych – nawet przy występującej obecnie regulacji prawnej operującej maksymalnie 10-letnim terminem przedawnienia roszczeń odszkodowawczych. Istota rzeczy sprowadza się bowiem do tego, od jakiego momentu będzie liczony ten termin, a nie do pytania o właściwą długość samego terminu. Samo wydłużenie terminów przedawnienia nie rozwiązuje problemów, które mogą się w przyszłości pojawiać na tle roszczeń z tytułu szkody na osobie, ujawnionej po upływie nawet tego wydłużonego okresu.

Nie jest rolą Trybunału Konstytucyjnego wskazywanie ustawodawcy właściwych rozwiązań ustawowych, a w szczególności przesądzanie, czy istnieje jedna czy kilka możliwości unormowania określonej kwestii w akcie normatywnym. Ocena konstytucyjności ogranicza się jedynie do stanu prawnego stanowiącego podstawę do rozstrzygnięcia o prawach i wolnościach skarżącego w niniejszej sprawie. Wcześniejsze uwagi, jak również przykłady zaczerpnięte z obcych systemów prawnych, niemieckiego, szwajcarskiego czy austriackiego, prowadzą do wniosku, że teoretycznie istnieje przynajmniej kilka rozwiązań, które mogłyby być brane pod uwagę i pozwoliłyby na lepsze zbalansowanie (zrównoważenie) interesów zainteresowanych stron, dłużnika i wierzyciela.

Rozstrzygnięcie o konstytucyjności przepisu nie może w żadnej mierze prowadzić do wniosku, że tylko ściśle określone (np. przyjęte w innym systemie prawnym) rozwiązanie jest jedynym możliwym do zaakceptowania w polskim systemie prawnym w świetle obowiązujących norm konstytucyjnych. Nie można jednak poszukiwać – przynajmniej w odniesieniu do szkód na osobie – rozwiązania istoty problemu poprzez wprowadzenie regulacji ograniczającej się do mechanicznego wydłużenia terminu przedawnienia. Zakwestionowanie obecnego kształtu unormowania art. 442 k.c. nie oznacza, jak to już wcześniej wskazywano, że Trybunał Konstytucyjny nie dostrzega celowości istnienia w systemie prawnym instytucji dawności, a w szczególności w postaci przedawnienia ukształtowanego w prawie polskim w odniesieniu do roszczeń majątkowych. Wręcz przeciwnie, istnieją istotne racje, które – jak wskazywano – znajdują oparcie w przepisach konstytucyjnych, przemawiające za jej istnieniem.

Należy jednak zwrócić uwagę, że przedawnienie w prawie polskim nie zostało unormowane w sposób jednolity. Termin i początek jego biegu jest różnie unormowany

przez obowiązujące ustawodawstwo, w zależności od charakteru stosunku prawnego, z którego wynika roszczenie, a także przede wszystkim konieczności uwzględnienia określonych czynników przemawiających za właściwym zbalansowaniem interesów zainteresowanych. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego instrument w postaci dawności powinien zawsze równoważyć różne, zazwyczaj sprzeczne interesy uczestników obrotu cywilnoprawnego. Nie mogą w systemie prawnym istnieć unormowania, które umożliwiają dochodzenie praw czy ich wykonywanie z jednoczesnym nałożeniem na inne podmioty obowiązków im odpowiadających *ad infinitum*, przez czas nieokreślony, oraz takie, które powodują permanentny stan niepewności co do rzeczywistego stanu prawnego. W analizowanym jednak wypadku istota problemu nie dotyczy tego, jak długi powinien być termin przedawnienia, lecz tego, od kiedy należy liczyć bieg terminu dawności, a zatem ukształtowania samego mechanizmu jego obliczania.

9. Ocena zgodności art. 442 k.c. z art. 32, art. 37 i art. 45 Konstytucji.

Zdaniem Trybunału nie można twierdzić, że art. 442 k.c. narusza art. 45 ust. 1 Konstytucji. Zgodnie z wielokrotnie prezentowanym i przywoływanym w licznych orzeczeniach dotychczasowym stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, na prawo do sądu składają się następujące elementy: 1) prawo dostępu do sądu, tj. uruchomienia procedury przed sądem niezależnym, bezstronnym i niezawisłym; 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, a więc do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd. Konstytucyjnie chronione prawo do sądu stanowi zatem w istocie prawo odnoszące się do sfery formalnej możliwości dochodzenia praw i ochrony określonych interesów na drodze sądowej. Nie oznacza to jednak, że każde roszczenie czy interes prawny, choćby najbardziej godny ochrony, zawsze i bezwzględnie powinien być chroniony przez organa wymiaru sprawiedliwości. Taki kierunek interpretacji w szczególności prowadziłby do przekreślenia niewątpliwie istotnych rozwiązań prawnych służących stabilizacji określonych stosunków prawnych, w tym takich instytucji, jak zasiedzenie, przedawnienie czy przemilczenie.

Ocena konstytucyjności art. 442 k.c. w świetle konstytucyjnej zasady równości (art. 32 Konstytucji) nie może abstrahować od istniejącego w polskim systemie prawnym ogólnego mechanizmu zapewnienia stabilności prawa i dążenia do usunięcia niezgodności między prawnym stanem rzeczywistym a ujawnionym stanem prawnym, jakim jest dawność. Instytucja ta prowadzi do powstania odmiennego stanu prawnego w sferze praw majątkowych i istotnie wpływa na ocenę dopuszczalności zróżnicowania sytuacji prawnej zainteresowanych. Z tego punktu widzenia należy odmiennie traktować grupę podmiotów, których prawa majątkowe mogą być w pełni dochodzone, i tę, w ramach której możliwość ich realizacji może być co najmniej utrudniona wskutek nadejścia terminu przedawnienia. Z tych względów należy uznać, że art. 442 k.c. nie jest niezgodny z art. 32 Konstytucji.

Podobnie nieadekwatnym wzorcem kontroli jest art. 37 Konstytucji, którego naruszenie jest, zdaniem skarżącego, „konsekwencją naruszenia pozostałych praw skarżącego wynikających z Konstytucji”.

10. Odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej art. 442 § 1 zdanie drugie k.c.

Trybunał Konstytucyjny uznał za konieczne odroczenie utraty mocy obowiązującej art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. do 31 grudnia 2007 r.

Kwestie związane z czasowym zakresem możliwości dochodzenia roszczeń majątkowych, w tym zasięg poszczególnych instytucji w ramach kategorii dawności, wiążą się ściśle z problematyką bezpieczeństwa obrotu oraz pewności prawnej.

Rozwiązania przyjęte w przyszłości przez ustawodawcę mogą przybierać różną postać i nie jest w kompetencji Trybunału Konstytucyjnego określanie w tym miejscu konkretnej, najbardziej właściwej formuły normatywnej.

Jak to już jednak wyraźnie podkreślono wyżej, nowe brzmienie art. 442 k.c., przyjęte w ustawie z 13 lipca 2006 r., zawetowanej przez Prezydenta (a także zaproponowane w projekcie przedstawionym przez Prezydenta), nie odpowiada intencjom wyrażonym w wyroku TK, a w konsekwencji proponowana nowelizacja kodeksu cywilnego – bez względu na dalsze losy procesu ustawodawczego – nie może być uznana za antycypację rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

W celu przywrócenia stanu zgodnego z Konstytucją, po wyroku TK, ustawodawca powinien zatem poprawić sam mechanizm liczenia terminu przedawnienia, nie wiążąc jego początku w wypadku szkód na osobie z momentem zdarzenia sprawczego, ale z momentem wystąpienia szkody.

Trybunał Konstytucyjny nie może orzec utraty mocy obowiązującej zakwestionowanego przepisu z chwilą ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw, ponieważ prowadziłoby to do całkowitej destabilizacji istniejących stosunków prawnych, ukształtowanych na gruncie istniejących mechanizmów odpowiedzialności odszkodowawczej *ex delicto*. Taka formuła wyroku pozostawiałaby niedookreśloną, a tym samym wysoce niepewną sytuację osób uwikłanych w relacje odszkodowawcze – wobec niemożliwości przyjęcia, samodzielnie przez TK, określonej reguły intertemporalnej. Trzeba też podkreślić, że nie jest intencją TK generalne destabilizowanie sytuacji prawnych ukształtowanych wcześniej pod rządami dotychczasowej formuły art. 442 k.c., a więc związanych z licznymi (zapewne) rozstrzygnięciami negatywnymi dla poszkodowanych, ze względu na upływ terminu przedawnienia według kryteriów określonych w tym przepisie. Tego rodzaju konsekwencje orzeczenia TK same w sobie prowadziłyby bowiem do naruszenia zasady państwa prawnego, w tym zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Formuła działania wyroku na przyszłość, ściśle związana z rozstrzygnięciem o odroczeniu terminu wejścia w życie orzeczenia, wyłącza możliwość powołania się w takiej sytuacji na art. 190 ust. 4 Konstytucji.

Jest natomiast w gestii ustawodawcy rozstrzygnięcie w drodze odpowiedniej reguły intertemporalnej, czy nowe rozwiązanie, które zostanie przyjęte w ramach art. 442 k.c. – w zgodzie z rozstrzygnięciem w niniejszej sprawie – będzie mogło znaleźć zastosowanie także w stosunku do roszczeń odszkodowawczych, których termin przedawnienia nie upłynąłby jeszcze, gdyby zostały zastosowane nowe reguły określające początek biegu i długość terminu przedawnienia takich roszczeń.

Trybunał Konstytucyjny podkreśla jednocześnie, że przyjęte w rozstrzygnięciu rozwiązanie, w odniesieniu do odroczenia terminu wejścia w życie niniejszego wyroku, nie może blokować możliwości zakwestionowania ostatecznego wyroku, który był podstawą naruszenia praw skarżącego. Takie stanowisko jest w pełni zgodne z funkcją i celami skargi konstytucyjnej, która zmierza nie tylko do ochrony interesu ogólnego przez eliminację niekonstytucyjnego przepisu, ale także do ochrony indywidualnych interesów samego skarżącego. Stanowisko w tym przedmiocie jest kontynuacją podobnych rozstrzygnięć przyjętych w szeregu wcześniejszych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Z powyższych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji wyroku.